



WWW.IGRZYSKAPOLONIJNE.CA



POMAGAMY – “KAROL z KIELC”

TEAM CANADA SLIP KIELCE 2013 zwraca sie z prosba o pomoc dla Karola Wieckowskiego z Kielc. Finansowo mozna wpłacac dacje bezpośrednio do nas (kontakt na stronie www.igrzyskapolonijne.ca) lub czeki kierowac na “Fundacja Charytatywna” przy KPK Toronto z dopiskiem “Karol Wieckowski”. Kontakt bezpośredni w Kielcach tel: (41) 361 4964, cell: 514695410, lub bank BPH Kielce nr. Konta: 90-10600076-0000304000138533 z dopiskiem “Karol Wieckowski”. Historia Karola ponizej.-----

Karol grał w piłkę, studiował. Nieszczęśliwy wypadek sprawił, że nie chodzi i nie mówi. Mama młodego kielczanina zrozpaczona prosi o pomoc i radę w leczeniu. 25 letni Karol Wieckowski był wysportowanym, pełnym radości i planów na przyszłość studentem logistyki w Warszawie. Był juniorem w Koronie Kielce, nazywano go białym Maradoną, ze względu na jasne krecone włosy. Dzisiaj walczy o przeżycie każdego dnia. Cztery lata temu spadł ze schodów i doznał ciężkiego urazu głowy. Stracił mowę, nie może ustać na własnych nogach. Ta tragedia odbija się na życiu całej rodziny mieszkającej na kieleckim Baranówku. Od czterech lat budzi się z ogromnym przerażeniem i modli się o to, żeby miała siłę do przetrwania kolejnego dnia- mówi Jolanta Wieckowska. Bo najgorsza jest bezsilność, to że człowiek nie może nic zmienić. Tak jak każda matka nie może pogodzić się z tym że moje dziecko zostało w jednej chwili kaleką i tak bardzo cierpi. On sam też nie rozumie co się z nim stało. Tragedii pani Joli dopełnia śmierć 46 letniego brata i jej nowotwór, przez co usuneli jej piersi. Karol trafił do szpitala w Warszawie na Pradze. Operacje zrobiono mu dopiero po paru godzinach. Potem przez kolejne 90 dni pojawiły się u niego wszelkie możliwe komplikacje. Bezustannie gorączkował, napinał mięśnie, miał drgawki, przykurcze, nawet uczulenie na posciel. Nie mógł wyrazić tego co myśli i czuje, został uwieczony we własnym ciele. Najgorsze były słowa ordynatora, że dłużej już nie mogą syna trzymać w szpitalu i trzeba załatwić dla niego jakieś hospicjum. Słynny profesor Jan Talar z Bydgoszczy doradził mi, żeby wzięła syna do domu i sama go rehabilitowała. Pielęgniarka mówi, że robi wszystko co możliwe by uaktywnić mózg Karola, po latach ćwiczeń potrafi się podpisać na kartce, wypowiada pojedyncze słowa, ale nie umie zbudować zdania. Doszło do porażenia czterokonczynowego i mimo przeróżnych ćwiczeń, w tym wózku pionizującym na razie nie może postawić kroku. Ja rok temu przeszłam kolejną ciężką operację neurochirurgiczną, usunięcie oponiaka w głowie- ubolewa Jolanta. Kilka dni temu mąż powiedział mi, że mam przygotować się na to, że Karol być może już nigdy nie odzyska sprawności to myślałam, że oszaleję. Ja nigdy się z tym nie pogodzę. Czuję, że już dłużej sama sobie nie poradzę. To zbyt duży cios. Cała rodzina prosi o pomoc i radę. Może ktoś zna podobny przypadek i wie jakie leki stosować, może ktoś wie jaką dietę dla niego stosować. Problemy mnie przerosły, resztkę sił czekam na cud – przyznaje Jolanta. Modli się codziennie od rana do wieczora o to, żeby Karol zaczął chodzić i mówić. Ta wiara, że doczekam takiej chwili trzyma mnie jeszcze przy życiu.

“Echo Dnia” 18 sierpień, 2012.

Team Canada SLIP Kielce 2013